



---

Poz. 80

**UCHWAŁA NR 75  
RADY WYDZIAŁU NAUK EKONOMICZNYCH  
ORAZ  
RADY WYDZIAŁU NAUK POLITYCZNYCH I STUDIÓW MIĘDZYNARODOWYCH  
UNIwersytetu Warszawskiego**

z dnia 19 czerwca 2019 r.

**w sprawie ochrony klimatu**

§ 1

Uczestnicząc w dyskusjach na temat zmian klimatu, zwracamy uwagę na dwie kwestie.

1. Obserwowane już, a zwłaszcza spodziewane, skutki zmian globalnego klimatu – takie jak ekstremalne warunki meteorologiczne, jak również zmiany w rozkładzie temperatur i opadów – mają poważne konsekwencje związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i funkcjonowaniem gospodarki.
2. Wpływ na zmiany klimatu ma globalna emisja gazów cieplarnianych (w szczególności dwutlenku węgla), która zależy od objęcia porozumieniem także tych regionów świata, gdzie owa emisja ma największy potencjał wzrostu.

§ 2

Z tego względu oczekujemy, że:

1. Problemy adaptacji do zmian klimatu staną się ważnymi tematami nie tylko badań naukowych, ale również nauczania na naszej uczelni i podejmowania decyzji;
2. Przeciwdziałanie zmianom klimatu będzie polegało nie tylko na podejmowaniu kroków zmierzających do ograniczania emisji dwutlenku węgla przez pojedyncze sektory, regiony, czy gospodarki, ale – przede wszystkim – na budowaniu globalnego porozumienia, nakierowanego na skuteczne ograniczenie całkowitej emisji.

## Uzasadnienie

Zmiany klimatu stały się jednym z najżywiej dyskutowanych problemów ekologicznych na świecie. Uchwała Rady Wydziału Psychologii UW trafnie ukazuje jeden z najistotniejszych aspektów dyskusji, a mianowicie unikanie racjonalności argumentacji i rażąco naruszanie kompetencji przy wygłaszaniu opinii; często pojawiają się słowa "wierzę" lub "nie wierzę" zamiast powołania się na wyniki badań prowadzonych przez jakieś kompetentne gremium.

Ekonomiści i politolodzy zwracają dodatkowo uwagę na inny rodzaj nieporozumień. Ochrona klimatu zawiera w sobie dwa zagadnienia: "mitygację" i "adaptację", jeśli posługiwać się żargonem używanym przez fachowców. Pierwsza dotyczy ograniczania emisji gazów cieplarnianych (głównie dwutlenku węgla i metanu); druga zaś – dostosowania się do procesów, które i tak postępują. Druga może być podejmowana lokalnie i na własny rachunek. Natomiast pierwsza – może być skuteczna tylko na szczeblu globalnym. Posługując się żargonem ekonomistów, z punktu widzenia poszczególnych krajów, pierwsza ma charakter "dobra publicznego", druga zaś ma charakter "dobra prywatnego".

Istnieje światowa konwencja klimatyczna (*United Nations Framework Convention on Climate Change*, UNFCCC), przyjęta w 1992 r. Niestety okazała się ona zupełnie nieskutecznym instrumentem ochrony klimatu (światowa emisja wzrosła od tego czasu z około 25 mld t rocznie do ponad 40 mld t). Wzrost ten przyspieszył po podpisaniu w 1997 r. Protokołu z Kioto, który przewidywał ograniczenie emisji w tzw. krajach Aneksu I. Aneks ten (niepełna 40 krajów uznanych za wysoko rozwinięte gospodarczo; Polska i Bułgaria są w tej grupie, natomiast Korea Południowa – nie) miał nieco ograniczyć swoje emisje, natomiast reszta świata – nie. Uwaga międzynarodowa bywa skupiona na Aneksie I i często polega na dywagacjach, czy robi on wystarczająco dużo, by zapobiec katastrofie. Komentatorzy zastanawiają się na przykład, czy ograniczenie emisji w tej grupie krajów o 80% doprowadzi do poprawy, czy nie. Jest to o tyle nierozsądne postawienie sprawy, że nawet obniżka emisji o 100% (do zera) w Aneksie I nie byłaby wystarczająca.

Dopiero w 2015 r. udało się zawrzeć tzw. Porozumienie Paryskie (protokół do UNFCCC), które przełamuje niefortunny podział świata na Aneks I i resztę, postulując, by i owa "reszta" też zaczęła ograniczać emisje. Porozumienie Paryskie jest dość słabe, ale przynajmniej stanowi pierwszy krok we właściwym kierunku. Próbuje sprawić, żeby wszyscy przyjęli na siebie jakieś ograniczenia, bez których zmian klimatu nie da się skutecznie opanować.

W literaturze ekonomicznej zwraca się uwagę na dwa istotne problemy związane ze zmianami klimatu. Po pierwsze, jest to "rebound effect" (efekt zwrotny). Polega on na tym, że pojawienie się innowacji skutkującej mniejszą emisją dwutlenku węgla z pojedynczego urządzenia (np. pojawienie się samochodu zużywającego mniej paliwa) powoduje taki wzrost popytu na to urządzenie (spowodowany wzrostem atrakcyjności transportu samochodowego), że następuje wzrost całkowitej emisji. Po drugie, jest to "carbon leakage" (ucieczka węgla). Ograniczanie emisji w jednym regionie skutkuje wzrostem emisji w innym regionie (nie poddanym takim samym ograniczeniom jak ów pierwszy). Innymi słowy, programy jednostronnej redukcji emisji mogą prowadzić nie tylko do wzrostu emisji gdzie indziej, ale wręcz do wzrostu emisji całkowitej.

Istnieją badania empiryczne, dokumentujące zarówno efekt zwrotny, jak i ucieczkę węgla. Dlatego tak ważne jest, aby zabiegać o przyjęcie światowego porozumienia, które

nakładałoby ograniczenia emisji na wszystkich, a nie tylko na wybrane regiony. Niestety świadomość takiej konieczności bynajmniej nie jest powszechna. Czyta się apele wzywające do jednostronnego przyjmowania jakichś ograniczeń, w nadziei, że jest to "pierwszy krok we właściwym kierunku", albo głosząc, że "poprawę należy zacząć od siebie". W odniesieniu do ochrony światowego klimatu (który w żargonie ekonomistów stanowi "dobro publiczne") jest to krok fałszywy.

W odniesieniu do "adaptacji" rzeczywiście nie trzeba oglądać się na innych i należy po prostu podejmować środki zmierzające do poprawy bezpieczeństwa i redukcji szkód, które zmiany klimatyczne mogą spowodować. Na przykład w zagospodarowaniu przestrzennym albo w ochronie środowiska, trzeba realistycznie przewidywać zmiany temperatur oraz opadów i stosownie do tego planować założenia urbanistyczne, regulować stosunki wodne, czy kształtować ekosystemy.

Natomiast w odniesieniu do "mitygacji" przedsięwzięcia podejmowane jednostronnie – w skali kraju, czy regionu – nie mogą być skuteczne, a wręcz przeciwnie, mogą skutkować pogorszeniem sytuacji. Dlatego tak ważne jest zabieganie o zawarcie porozumienia globalnego; konkretnie zaś, zabieganie o udoskonalenie Porozumienia Paryskiego, które stanowi pierwszy krok we właściwym kierunku. W debatach na temat zapobiegania szkodliwym zmianom klimatu, należy dostrzegać konieczność ograniczania emisji dwutlenku węgla nie tylko tam, gdzie ona nie rośnie, ale przede wszystkim tam, gdzie ma największy potencjał wzrostu.

Niestety ochrona światowego klimatu często staje się przedmiotem nieskutecznych "zdroworozsądkowych" pomysłów, które nawet mogą być niekiedy wypowiedane w dobrej wierze. Od politologów i ekonomistów należy oczekiwać, że będą w stanie kierować debatę publiczną w stronę dającą szansę na rozwiązanie problemu.

Dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych: *J. Michalek*